№. 70. w Czwartek **dnia 23. Marca 1848.**

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Deckera i Spółki*. — Redaktor odpowiedzialny: *N. Kamieński*.

UWIADOMIENIE.

Następujący najwyższy rozkaz gabinetowy, pospieszamy do powszechnéj podać wiadomości:

Ogłoszone rozkazem Moim z dnia 7. Marca 1846, prawo doraźne w prowincyi Poznańskiéj i w części prowincyi Pruskiéj, znosi się niniejszém.

Berlin, dnia 21. Marca 1848.

(podpisano) FRYDERYK WILHELM.

Poznań, dnia 23. Marca 1848.

Komenderujący Generał. Colomb. — Naczelny Prezes. Beurmann.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Poznań, 22. Marca. — Komitet narodowy w dniu wczorajszym wydał wiadomość o działaniach swoich w następujących słowach:

Bracia Polacy!

Komitet narodowy w miarę udzielonéj sobie przez was na dniu wczorajszym władzy następne w celu wyswobodzenia ojczyzny i utrzymania porządku poczynił kroki, z czego wam winną zdaje sprawę. Naprzód i co najważniejsza wysłał do Króla JMCi Pruskiego deputacyą, aby spowodować gabinet Jego do bezzwłocznego uwolnienia tych części ojczyzny naszéj, które przez podziały do Jego państwa przypadły. W deputacyi téj przyzwał Komitet obywateli jak następują: X. Arcybiskupa Przyłuskiego, X. Jana Janiszewskiego, Rogiera Raczyńskiego, Macieja Mielżyńskiego, Macieja Palacza, Alexandra Brodowskiego, Jakóba Krauthofera; zlecił téjże deputacyi z zupełném pełnomocnictwem poczynić wszelkie kroki u wszystkich władz, któreby mogły dążnościom świętym odzyskania wolności i oswobodzenia ojczyzny podać rękę do czynów niemylnie do celu wiodących. Daléj polecił tenże Komitet obywatelowi Cegielskiemu redakcyą, a obywatelowi Stefańskiemu nakład gazety Polskiéj, którąby sprawę narodową najwielostronniéj wytłumaczyła, i była ogniskiem myśli i dążności waszych. Po trzecie urządził straż narodową powszechnego bezpieczeństwa z 50 osób złożoną, która według odezwy odebranéj od komitetu odbywszy swą czynność z należytą sumiennością, wszystko w najlepszym zachowała dotąd porządku. Zawiadamiając wszystkich współobywateli Księstwa Poznańskiego o zajściach dnia wczorajszego, wezwał komitet dobrze myślących Braci do jednomyślnego działania w celu sobie przez was poruczonym i do utrzymania porządku nieochybnie potrzebnego. — Przybrał nareszcie do grona swego w moc upoważnienia od was nabytego na zgromadzeniu wyborczém w dniu wczorajszym obywateli Chosłowskiego Józefa i Niegolewskiego Władysława. — Bracia Polacy! Pierwszy dzień wolnego życia minął nie bez owoców dla sprawy świętéj — w porządku i miłości! — Sprawa nasza musi tryumf odnieść, bo walczymy ramieniem Boskiém poparci za myśl Bożą na ziemi — jedni myślą, jedni miłością i dążnością, jedni przez wszystkich dla wszystkich, wytrwałością potężni, poświęcimy wszystko i zwyciężymy o ile się da na drodze prawnéj, a gdy okoliczności tego wymagać będą zasłaniając życiem własném to, co droższém jest nad życie.

Niech żyje wolność nasza, niech żyje niepodległość narodu!

Andrzejewski. Berwiński. X. Fromholz. X. Janiszewski. Jarochowski. Krauthofer. M. Mielżyński. Moraczewski. Palacz Jan. Gustaw Potworowski. X. Prusinowski. W. Stefański. Chosłowski. Niegolewski.

Z prowincyi dowiadujemy się, że lud stanął pod bronią w Miłosławiu, we Wrześni, Dolsku, bez dopuszczenia się najmniejszego nadużycia. — W Kostrzynie podobno przyszło do rabunku. Komitet rozsyła wszędzie delegowanych, aby zapobiedz wszelkim krokom nieprzyjacielskim. Komitet wydał odezwę do braci Niemców i do braci żydów.

Dziś rano widać po ulicach młodzież polską, która obok kokardy polskiéj przypina kokardę trojkolorową niemiecką z żółtém czerwoném i czarném, jak niemało młodzieży niemieckiéj odwdzięczającą w podobny sposób tę okazaną narodowi niemieckiemu życzliwość.

Berlin, d. 20. Marca. — Dziennik Zeitungshalle powiada: O godzinie 9 w wieczór dnia wczorajszego, udała się deputacya tu mieszkających Polaków na zamek do hrabiego Arnima, celem podania petycyi do króla o zupełną amnestyą więzionych tu ich ziomków. Pan Arnim przyjął petycyą i przyrzekł ją przedłożyć królowi.

Spodziewać się należy, że petycya ta niebawem zostanie uwzględnioną a to nietylko z tego względu, ponieważ podobny środek jest nieodzownym i niemal koniecznym po wypadkach wydarzonych w Berlinie, ale jeszcze nadzwyczaj ważnym pod względem politycznym.

Dla bezpieczeństwa Niemiec wzmocnionych wolnemi, ale jeszcze nie zorganizowanemi instytucyami, potrzeba silnego sprzymierzeńca przeciw północnemu despotyzmowi jest to prawo obrony własnéj i ocalenia. Gdzież znajdziem życzliwszego sprzymierzeńca, nad lud znany ze swego szlachetnego poświęcenia się, którego prawica ocaliła niegdyś Wiedeń i Niemcy przed dzikiemi hordami Turków?

Ostatnie dni, dni sławy i uczucia zaufania do siebie Berlina, zadały tak się spodziewamy ostatni cios śmiertelny owéj zestarzałéj polityce, która z hańbą wolności ludów niemieckich szukała zbawienia dla Niemiec w połączeniu z owym ciemnym kolosem. A kiedy liczymy z pewnością, że w skutek wypadków i nowego ducha, który przejąć musi odtąd cały organizm państwa, otworzą się bramy więzień politycznych, jako przewodniki tego ducha, natenczas i więzienia Polaków dłużéj nie mogą być zamknięte. W przyspieszeniu tego środka, ujrzemy jak na dłoni rękojmie nowego ministerstwa.

— Polacy uwięzieni w Moabit pod Berlinem, są wolni! O godzinie 1 po południu, otworzyły się bramy więzienia stanu przy Moabit. Uwięzieni Polacy wyszli na wolność. Godzina wolności dla nich wybiła. W tryumfalnym pochodzie śród niepoliczonych tłumów ludu Berlina, udali się do królewskiego zamku, po drodze grzmiące okrzyki zalegały powietrze. Odprzężono konie u pojazdu, w którym znajdował się Mierosławski i lud stolicy ciągnął uwolnionych Polaków przez całą drogę do zamku, a z tamtąd przez ulicę pod lipami, aż do uniwersytetu. Na wszystkich ulicach, przez który pochód ten się toczył, wiewały kobiety z okien białemi chustkami. Mierosławski stojąc na wozie, trzymał w ręku trójkolorową chorągiew czarno-czerwono-złotą, gestami i powiewaniem chorągwi odpowiadał na okrzyki ludu. Kiedy tłumy z Polakami przybyły na plac zamkowy, król wystąpił na ganek.

Berlin. — (Zeitungshalle.) Wypadki z soboty na niedzielę należą do dziejów. Nie masz czasu do stracenia, ponieważ czuwanie nad przyszłością wymaga niezwłocznego postanowienia. Zdaje się, że w tych kołach w których nieszczęsne zaślepienie wywołało wypadki, panuje jeszcze ciemne pojmowanie skutków z wydarzeń lub też nadzieja możliwéj reakcyi. Pospieszamy z wypowiedzeniem dla tego bezwarunkowéj prawdy celem przeszkodzenia dalszemu przelewowi krwi, celem utrzymania porządku uniknienia obalenia wszystkich stosunków i zapobieżenia powszechnéj wojnie europejskiéj. Nie było to zamieszanie lub rozruch, ale zupełna rewolucya w nocy z soboty na niedzielę. Siła publiczna spoczywa teraz zupełnie w ręku ludu i nie może mu być wydartą zapomocą wojska. Jeżeli niezliczone pułki wejdą do nas, znajdą na ulicach Berlina pewny i ogołocony z chwały grób. Kto tylko bada uczucia obywateli we wszystkich obwodach stolicy, znachodzi w téj chwili taką jedność i odwagę pomiędzy nimi że każda myśl zwycięzenia miasta graniczy z głupstwem. Przekona się, że pierś obywateli wolniéj bić zaczyna, że wiekowe, na dziejach oparte kajdany zerwała, które już zakuć niepodobna. Dotyczasowe prawo histo-

ryczne straciło podstawę w Prussach, od chwili jak lud w nocy z soboty na niedzielę dzieje swe pisał na barykadach. Żywioły narodu rozpasały się. Niech nie żądają ich ujrzeć w najokropniejszéj postaci. Niech uspokoją je przez bezzwłoczne radykalne i poczciwe przyzwolenia, których niepodobna już odmówić. Uważamy następujące środki za nieodzowne:

1) udzielić niezwłocznie prawo obywatelstwa wszystkim współmieszkańcom, ponieważ w skutek rozporządzenia królewskiego zostali przypuszczeni do zbrojnéj siły obywatelskiéj, dla tego należy im się prawo obywatelstwa.

2) bezzwłoczne wystąpienie wszystkich członków i przełożonych z magistratu i zgromadzenia reprezentantów i naznaczenie bezzwłoczne nowych wyborów. Członkowie magistratu dla tego się niepowetowanie skompromitowali, ponieważ w swéj odezwie mimo innego przekonania ruch polityczny ludu nazwali usiłowaniem przeciw własności i życiu obywateli, podżegali klasę posiadającą przeciw nieposiadającym i przez to wykrzywianie rzeczy, łudzili króla i obywateli. Zgromadzenie zaś reprezentantów okazało się tchorzliwym i niezdatnem. Gdyby zamiast rozejścia się, pozostało in corpore na placu przed zamkiem, gdyby deputacyą wysłało do króla i ogłosiło postanowienie króla oie byłoby przyszło do krwi rozlewu. Wyborcy znajdą łatwo tych, którym uczynić tych zarzutów nie można i oddadzą im zaszczyt przez odnowienie im mandatu. Nikt wątpić nie może, że położenie obecne, gdzie władze ogołocone są z swego wpływu, natychmiast smui się zmienić, jeżeli nie ma sprowadzić wielkiego niebezpieczeństwa jaki przypadek.

3) Dalsza organizacya straży obywatelskiéj sama się nasuwa; ponieważ stoją teraz na jéj czele mężowie zdatni, przeto pomijamy milczeniem ten punkt poniekąd najważniejszy.

4) Nie spodziewamy się zbawienia od dotychczasowego zgromadzenia połączonych stanów. Wypadki oskrzydliły mowy i spławiły całą dotychczasową organizacyą. Nowi ministrowie powinni przedłożyć stanom zgromadzić się mającym d. 2. Kwietnia projekt do prawa, względem zniesienia pierwszéj kuryi i rozszerzenia biernego i czynnego prawa wyborów na wszystkich pełnoletnich, nieuznanych wyrokiem za niezdatnych do piastowania téj godności obywatelskiéj. Naród niema czasu do słuchania mów, które dotychczasowi deputowani może wypracowali na dzień 2. Kwietnia. Nad wymienionym projektem do prawa powinna się odbyć nieustająca dyskussya i głosowanie, posiedzenie ma być odroczone zaraz po przegłosowaniu do najkrótszego czasu, ażeby przystąpiono do nowych wyborów. Deputowanych, których umie cenić naród, znów zobaczymy.

5) Wpływ rewolucyi berlińskiéj na pozostałe Prussy i Niemcy będzie przeważny i radykalny. Niech się nikt nie łudzi z tego powodu. Mediatyzacya wszystkich małych książąt jest nieodzowna. Nasz król był znany jako wielkomyślny, uposażony w dary ducha i uczucia, przewyższający wszystkich książąt niemieckich pod tym względem. Nie znamy wypadków, które zaszły w kole otaczającem bezpośrednio króla. Sądzimy jednak, że króla w niegodny sposób nędznicy łudzili, aby się utrzymać przy swych posadach i pensyach, choćby i ze szkodą swego królewskiego pana.

Teraz król, po oddaleniu ich z wstydem, bliżéj znajduje się ludu, skoro tylko odrzuci nazawsze chorągiew Hohenzollerów obryzganą krwią obywateli, a pochwyci za trójkolorową czarno-czerwono-żółtą. Brzask jutrzenki wschodzi dla Niemiec. Żyjmy w jedności i sile, abyśmy znaleźli przewodnika, któryby powołany losem mógł śmiało odpowiedzieć: Oto jestem! Rzucono kości. Prussy mogą silną dłonią pochwycić za cel najwyższy lub upaść bez chwały i dziejów.

6) Natychmiast trzeba przedsięwziąć kroki ku przywróceniu polskiéj narodowości, należy przyrzec odstąpienie powiatów poznańskich, które pod względem strategicznym nie są tymczasowo nieodbicie potrzebne dla obrony Niemiec, legia polska tworząca się w Paryżu, powinna jak najśpieszniéj być powołaną w służbę pruską.

7) Polegli przyjaciele i bracia muszą być pochowani w mieście i to nie w innem miejscu, jak bezpośrednio przed pałacem księcia pruskiego, tam gdzie posąg Fryderyka II. miał być ustawiony. Obelisk zachowa wiekom wdzięcznym ich nazwiska.

Samo się przez się rozumie, że skarb państwa musi utrzymywać w sposób odpowiedni poświęceniu nietylko w walce ochromiałych, ale i wdowy i sieroty pozostałe po poległych. Tymczasowo kassa gminna miasta Berlina w zastępstwie dostarczy im utrzymania, aż wdzięczny naród przez zgromadzenie narodowe wyznaczy im nagrody. Rudolf Schramm.

Królewiec, dn. 15. Marca. — Na nadzwyczajném posiedzeniu reprezentantów miasta, przeczytano adres do króla i jednogłośnie go przyjęto. Zawiera on prośbę o zaprowadzenie reform, które koniecznemi się okazały i inne jeszcze żądania. Nadburmistrz Krah i przewodniczący reprezentantów Billrich, układali się z naczelnym prezesem względem zaprowadzenia straży bezpieczeństwa. Tenże nieuznał potrzeby do takowego i oświadczył, że niejest do tego umocowanym, obiecoł jednak wstawić się o to do wyższéj władzy, gdy reprezentanci tego jako jedynego środka bezpieczeństwa żądali i utrzymywali, że gdyby obywatelom było zostawione utrzymywanie porządku, niebyłoby przyszło do rozlewu krwi, a tak wielu znakomitych i niewinnych obywateli, którzy do domów wracali, przez wojsko porąbanych zostało.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Królestwo Polskie.

Dyrekcya główna towarzystwa kredytowego ziemskiego. Podaje do wiadomości, że stósownie do postanowienia rady administracyjnéj królestwa z dnia 30. Czerwca 1827. roku, będą miały miejsce w r. b. zwykle co lat dwa wybory urzędników (radców) do wszystkich władz towarzystwa kredytowego ziemskiego, a mianowicie: w gubernii warszawskiéj oddziału warszawskiego z powodu świąt, zamiast 25. Kwietnia r. b. dopiero w dniu 27. t. m. i r. W gubernii augustowskiéj w Suwałkach dnia 1. Maja r. b. W gubernii lubelskiéj oddziału siedleckiego w Siedlcach dnia 5. Maja r. b. W gubernii lubelskiéj oddziału lubelskiego w Lublinie dnia 20. Maja r. b. W gubernii radomskiéj oddziału kieleckiego w Kielcach dnia 15. Maja r. b. W gubernii radomskiéj w Radomiu dnia 20. Maja r. b. W gubernii warszawskiéj oddziału kaliskiego w Kaliszu, dnia 25. Maja r. b. W gubernii płockiéj w Płocku dnia 30. Maja r. b. Wzywa zatem właścicieli dóbr ziemskich towarzystwu kredytowemu ziemskiemu poddanych, ażeby w oznaczonych terminach na zebrania do miast powyżéj wymienionych przybyć zechcieli. Przytem dyrekcya główna zawiadomia: *a.* Że stósownie do instrukcyi dla prezesów przyszłych zebrań przepisanéj zastępcy wdów, rozwódek, lub panien doletnich, właścicielek dóbr stowarzyszonych w okręgu zebrania położonych, w myśl §. 233 postanowienia z dnia 11. Marca 1826. roku i art 4. przepisów dodatkowych do prawa z dnia 21. Kwietnia 1838. roku nie mogą być do głosowania przypuszczeni jeżeli nie są sami właścicielami dóbr ziemskich stowarzyszonych, w innych okręgach położonych lub właścicielami dóbr niestowarzyszonych, lecz w tym ostatnim razie z posiadania własności dóbr wykażem hypotycznym świeżéj daty i dowodem opłaconego podatku ofiary, przed prezydującym i assesorami zebrania wylegitymować się zobowiązani. Nadto, zastępcy powinni złożyć plenipotencyą, prywatnie na jeden poszczególny raz wydaną, własnoręcznie z wskazaniem pełnomocnika całkowicie pisaną, datowaną i podpisaną, a przez dwóch stowarzyszonych poświadczoną, nietylko co do własnoręczności pisma, lecz także, iż pełnomocnictwo dająca, jest wdową, rozwódką, lub panną doletnią, dziedziczką dóbr stowarzyszonych, lub też opiekunką, lub kuratorką nieletnich, albo bez własnowolnych dziedziców. — Wszakże za wylegitymowanych zastępców uważani być nie mogą, posiadacze częściowi własności ziemskich gminnych, pod solidarnem zobowiązaniem dzierżonych, jako od prawa obieralności art. 5. dodatkowych przepisów do ukazu z dnia 21. Kwietnia 1838. roku wyłączeni, nie mniéj tacy, którzy jako podatku ofiary złp. 50 nieopłacający w myśl art. 3 rzeczonego ukazu żadnego udziału w towarzystwie kredytowem mieć nie mogą. *b.* Że opiekunowie nieletnich właścicieli dóbr, chcący w myśl art. 128 prawa zasadniczego z r. 1825, głosować za swych pupillów, winni złożyć prezesowi zebrania i asesorom uchwałę rady familijnéj mianującą ich opiekunami i świadectwo właściwego pisarza sądu pokoju, że istotnie mianowani zostali opiekunami i że dotąd opieka ich nieustała. *c.* Nakoniec, że właściciele dóbr stowarzyszonych w służbie rządowéj zostający, powinni złożyć pozwolenie naczelnych władz rządowych, jakiemi są komissye rządowe lub inna władza najwyższa, jeżeli na urzędy w towarzystwie pragną być wybranemi. — Warszawa dnia 14. marca 1848. r. Rzeczywisty radca stanu prezes Łęski. — Pisarz Drewnowski.

O cholerze. — W gubernii Mobylewskiéj od 2. do 12. Lutego nowych chorych i umarłych nie było; pozostało dawnych chorych w różnych powiatach 18. W Lepelskim powiecie gub. Witebskiéj od 24. Stycznia do 1. Lutego zachorowało 14, umarł 1; inni chorzy wyzdrowieli i ani jednego chorego nie zostało. Z gub. Czernichowskiéj i Podolskiéj późniejszych wiadomości nad już ogłoszone nie odebrano. (W Moskwie cholera ustała i od 4. Lutego nie było chorych.)

Francya.

Paryż d. 15. Marca. — Kiedy łuna uderza w niebo i daje świadectwo czynami o poruszających myślach nowéj ery, natenczas pali się i część podstawy pod naszemi nogami. Rewolucyom zawsze towarzyszy przesilenie finansowe. Wystrzygać się powinniśmy naprzód zsypywania żaru do przesileń finansowych, bo onych nie jest przyczyną rzeczpolita, ale rewolucya. Że przesilenie nie stało się bankructwem, wypada obywatelstwu posiadającemu kapitały podziękować rządowi tymczasowemu, iż lud wszechwładny przyjął pięć milionów frank. długu z czasów oligarchii na swoje barki. Od tego obywatelstwa posiadającego te kapitały zawisło, czyli przejście do społecznéj demokracyi, do demokracyi wartości, spokojnie i zwolna się odbędzie, czyli też strzały palnéj broni, poruszanie bruków i konfiskacie przerywać będą spokój. Duch pism republikańskich, a na czele dziennika Reforme, tysiące głosów robotników ostrzegają kredyt czyli kapitalistów ażeby się nieprzeniewierzali swéj ojczyźnie. Nawet National o którym powiadają, że uważa nędzę najniższych klass ludu za coś nieodzownego, mówi w dwóch ostatnich numerach, że rewolucya jest i pozostanie nietylko polityczną, ale i społeczną zarazem. W obec takich wypadków egoizm monopolny okropnieby się ukarał, gdyby z swéj strony nie przyłożył się do uchylenia trudności zachodzących. Lud nie uczyni wtył ani kroku, choćby i miało przyjść do ponowienia walki lutowéj.

— Część klubów stara się o przydłużenie wyborów gwardyi narodowéj tudzież narodowego zgromadzenia. Za powód ale pozorny podają, że publiczna opinia nie jest jeszcze dostatecznie przygotowana, że lud zostaje pod wpływami, które przed trzema tygodniami zostały zwyciężone, a panowały przez lat 18 i obrabiały umysły ludu. Brzmi to na pozór, jako coś prawdziwego, ale kiedy pojrzymy na samo dno tych poruszań i usiłowań obaczymy, że wychodzi ze stronnictwa republikańskiego, które sądzi, że nie osięgnie pomyślnych wypadków podczas wyborów. Zdanie to podzielają republikanie ostatecznéj lewéj, którzy dawniéj należeli do tajnych klubów demokratycznych karbonarych i zawsze w obronie stawali dyktatury, dowodząc że bez niéj i bez chwilowego zawieszenia zgromadzenia narodowego nie masz zbawienia. Wielu zwolenników tego zdania stoi obecnie na czele klubów, a Aug. Blanqui zdaje się ze swoim klubem la société centrale républicaine stać na samym szczycie tych klubów. Od niego to wyszedł też adres, który wczora był zamieszczony w kuryerze francuzkim i w którym z lekka powiedziano, że odłożenie wyborów do zgromadzenia narodowego na rok jeden nie będzie za długiem. W klubie utrzymywał pan Blanqui, że mniejszość rządu tymczasowego podziela to zdanie i że jeżeli kluby zechcą w sposób stósowny wspierać mniejszość, ta według prawdopodobieństwa stanie się większością. Jednem słowem rzucono pytanie, czyli Francya mieć będzie rząd właściwie wybrany przez zgromadzenie narodowe, czyli też jeszcze przez rok trwać będzie dyktatura. Pytanie to rozwiązanem zostanie w dniach nadchodzących. Spodziewamy się, że większość do któréj Lamartine należy stawi czoło mniejszości uosobionéj podobno w panu Blanc. Spodziewamy się tego, ponieważ pytanie to uważamy za to samo, które w pierwszych dniach rozwiązanem zostało pomiędzy czerwonemi i trojkolorowemi chorągwiami. Kiedy spoglądamy nie bez przeczucia niemiłego na zabiegi tego starego stronnictwa, tych ludzi, którzy niepojmują, że lutowa rewolucya cały świat, a więc i ich samych i ich stanowisko zmieniła, przeto cieszy nas tem bardziéj z drugiéj strony, kiedy widzimy zdrowy rozum i szlachetne uczucia w prawdziwych wyrobnikach. Wczora uczynył deputowany klubów, które są przeciw wyborom, na zgromadzeniu klubu de l'Atlier, zostającego pod kierunkiem samych wyrobników, wniosek przeciw wyborom, okazywał przeciw klassie mieszczan nienawiść, ale powszechny odgłos przerwał jemu mowę; mówił o nieprzyjaciołach ludu znajdujących się w średnich klassach, wyrobnicy zaś odpowiedzieli mu: nie znamy żadnych nieprzyjaciół, to są nasi bracia. Mówił o gwardyi narodowéj Ludwika Filipa, wyrobnicy odpowiadali mu: nie było gwardyi narodowéj Ludwika Filipa, myśmy także walczyli i możemy im dobre wydać świadectwo, że nie zaspali sprawy rzeczypospolitéj. Deputowany klubów był przymuszony pochamować swoją nienawiść, starał się w końcu pochlebiać ludowi i pozyskać zaufanie. Nieudało mu się jednak przerobić ludu. Po dosyć długich, spokojnych i zręcznie prowadzonych rozprawach odrzucił klub wyrobników wniosek klubu Blanqua. Byłem na zgromadzeniach obu klubów wczora i przedwczora i mogę wyznać, że kiedym z niemiłym wrażeniem opuszczał klub Blanqua, zaczerpnąłem nową nadzieję przyszłości w klubie wyrobników.

Paryż, d. 16. Marca z rana. — Rząd tymczasowy ma zamiar wydać rozporządzenie, że urzędnicy rozmaitych administracyi częścią pobierać mają w pieniądzach częścią w skarbowych biletach pensie.

Okólnik wydany względem wyborów przez pana Ledru-Rollina, nieprzyjemne uczynił wrażenie. Deputacya od klubów republikańskich udała się do Lamartina z oświadczeniem obawy, że rząd nie będzie dostatecznie szanował wolności obywateli podczas wyborów. Pan Lamartine zaprzeczył temu najuroczyściéj w imieniu rządu. Powiadają, że wkrótce rząd tymczasowy wyda w téj mierze odezwę prostującą opinię.

W sprawozdaniu jednem Lamartina do rządu powiedziano o tytułach, które mają być używane do ajentów dyplomatycznych rzeczypospolitéj, że rząd republikański i demokratyczny w stosunkach swych do zagranicy nie potrzebuje żadnego uroku tytułów, żadnego zbytku w zastępstwie, żadnych oznaczeń i stopni przy dworach i że odtąd rzeczpospolita wprawdzie płacić będzie swym ajentom dyplomatycznym wystarczające pensye, ale przytém ilemożności przestrzegać będzie oszczędności. Minister stanowi, że ajenci rzeczypospolitéj poza granicami dzielić się będą 1) na nadzwyczajnych posłów, 2) na pełnomocników, 3) na sekretarzy legacyi i 4) na dyplomatycznych aspirantów.

B e l g i a.

Bruksela, dn. 14. Marca. — Wczoraj wybuchnęły niespokojności w Gand, o których Journal de Flandres w następujący sposób donosi: Przez cały dzień stały tłumy ludzi nieczynnych na Place d'Armes, które nie zdawały się mieć zamiarów nieprzyjaznych. Około 4. godziny słyszeć się dały okrzyki: »Niech żyje rzeczpospolita!« Wyżsi oficerowie udali się wśród tłumów i starali się przekonać ich, że niespokojności tylko szkodzić im mogą. Chociaż słowa ich lud z początku zaspakajać zdawały się, to jednak między 7. a 8. udały się tłumy ku klasztorowi jezuickiemu, gdzie wybili kilka okien. Żandarmerya rozpłoszyła je, bez użycia broni tak, iż koło $8\frac{1}{2}$. wszystko się znów uspokoiło. Pomiędzy ludem aresztowano osoby zamaskowane, obce miastu, i które w zbrodniczych zamiarach do niego się były udały. Na groźby, które się słyszeć dały przeciw klasztorowi jezuickiemu, w Trochiènnes, pobiegł tam wczoraj wieczór jeden szwadron kyrassyerów, ale niepotrzebnie. Dziś rano wyszło wezwanie burmistrza, zakazujące gromadzenia się na ulicy wiecéj jak 5 osób, nakazujące zamknięcie miejsc publicznych o godzinie 9. wieczór, mimo to, były dziś niektóre nowe zbiegowiska, które przez żandarmeryą rozpędzone zostały. Na rynku w piątek starało się kilku ludzi odrywać bruk, spiesznie przecież do spokojnego zachowania się doprowdzeni zostali. Austeryą, w któréj zgromadzić się chciało towarzystwo demokratyczne, zamknięto i przedsięwzięto kroki jak najenergiczniejsze, aby zapobiedz wypadkom, któreby tylko ściągnęły nieszczęście i surowość prawa przeciw ich sprawcom. Belgia używa takiéj wolności, że nie pragniemy rzeczypospolitéj, która nie zdoła dać więcéj, jak już oddawna posiadamy, to jest sposobów i swobód do rozwinięcia użytecznéj czynności i każdego szlachetnego usiłowania. Niespokojność podniecają tylko tacy, którzy w tym celu starają się użyć chwilowego braku roboty i ztąd korzyści dla siebie ciągnąć. Podobnemi niespokojnościami wzmaga się tylko nieufność i ustanie robót po fabrykach, które zapomocą pokoju i zaufania kwitnąć mogą.

Dziennik ministeryalny Independance widzi się powodowanym do uczynienia następującego oświadczenia co do pogłoski o przymierzu odpornem i zaczepnem między Holandyą a Belgią: nie trzeba wierzyć wieści, jakoby między Holandyą i Belgią podpisany został tajemny traktat ku zobopolnéj obronie, wieść ta nie ma najmniejszéj zasady. Najlepsze stosunki panują między obudwoma państwami, możemy jednak głośno do nich się przyznawać, i nie masz w nas nic, zgoła nic, coby niepokoić mogło naszych południowych sąsiadów względem zamiarów narodu, który zawsze był ich najszczerszym sprzymierzeńcem.

H o l a n d y a.

Handelsblad z 15. zawiera następującą wiadomość telegraficzną: 1) Haga 15. Marca o 2 godz. 15 min. Niektórzy ministrowie podali się do dymissyi. 2) Haga 15. Marca o 2 godz. 32 min. Wszyscy ministrowie podali się do dymissyi. W téj chwili powołano do króla pana Luzaca.

A n g l i a.

W Irlandyi wprost zapowiadają rozruchy. Przed innymi odznacza się pan Mitchell, wydawca United Irishman. Przemawia on do dzierzawców, że najlepszą jest zasadą: żadne prawa dzierzawne i żadna opłata dzierzawy! Teraz czas nadszedł, w którym należy wypędzić saskich tyranów z zielonego Erynnu. Kto niema pałasza lub wyraźniéj mówiąc żadnéj broni, powinien sprzedać płaszcz, a kupić sobie broń palną lub sieczną! Jego rady badzo słuchają. Puszkarze zaledwie nastarczyć mogą w stolicy broni, tak się cisną do nich kupujący. Odezwy poprzylepiane po rogach Dublina, pobuzają lud w Dublinie do powstania. Wzywają go do połączenia się z Francuzami przeciw rządowi, który z zamiarem pozwolił umrzeć z głodu dwom milionom Irlandczyków, ażeby wytępić nazwisko ich z narodów europejskich. Dla tego z wielką obawą wyglądają wielkiego zgromadzenia zapowiedzianego na 17. Marca, i z tego też powodu ustał handel, przemysł, kredyt, a nędza pobudza do gwałtów. Tymczasem stara i młoda Irlandya nie połączyła się, chociaż tego życzyć sobie powinny oba stronnictwa.

N i e m c y.

Drezno, d. 17. Marca. — Dziś z rana ogłoszono co następuje: 1) Obwieszczenie. Drezno d. 16. Marca. J. K. Mość powierzył adwokatowi Dr. Aleksandrowi Karólowi Herrmannowi Braun ministerstwo sprawiedliwości i tymczasowo ministerstwo spraw duchownych i oświecenia, — professorowi Drowi Ludwikowi Karólowi Henrykowi Pfordter ministerstwo spraw wewnętrznych i tymczasowo ministerstwo spraw zewnętrznych, deputowanemu sejmu Robertowi Georgi ministerstwo skarbu, — pułkowni-Albrechtowi hr. Holtzendorf ministerstwo wojny. Nowo zamianowani ministrowie ogłoszą niezwłocznie główne zasady przyszłéj administracyi, które król już potwierdził.

2) Do ludu saskiego! Powołani przez N. Pana do steru rządu zgodzili się podpisani na następujące zasady i środki: odebranie przysięgi od wojska na konstytucyą. Zniesienie cenzury na zawsze. Prawo prassy bez systematu koncessyi i kaucyi. Reforma sądów połączona z jawnością i ustném postępowaniem, w sprawach karnych sądy przysięgłych. Reforma prawa wyborów. Uznanie prawa zgromadzania się z postanowieniami względem nadużyć. Porządek prawny w stosunkach kościelnych w duchu pojednania i równości. Wniosek o rewizyą taryfy celnéj. Silne poparcie utworzenia związku niemieckiego zapomocą reprezentacyi ludu. N. Pan potwierdził te środki i zasady. Lud saski zapewne to postanowienie królewskie poprze ku utrzymaniu spokojności i porządu w kraju.

Drezno, dnia 16. Marca 1848.

Ministerstwo stanu.

Dr. Braun. Dr. Pfordten. Georgi.

W mieście Hanowerze zaszły dnia 17. niespokojności. Dnia 18. zezwolił król hanowerski na różne życzenia, inne przyrzekł. Cenzura jest zniesioną, i aż do wydania prawa prassy będą sądzone tak zwane przestępstwa prassy według praw obowięzujących.

W ę g r y.

Presburg, d. 15. Marca. — Treść przedstawienia, które sejm królowi podał, następującéj jest treści: że rząd niepostępuje podług konsty-

tucyi i jak tego wymaga niepodległość Węgier, że ztąd wynikną wielkie szkody dla tronu i ojczyzny, jeżeli dalej tak dziać się będzie. Sejm zwołany dla uradzenia potrzebnych reform, rozpoczął z gotowością swe prace i postanowił ogólne podatkowanie, uregulowanie stosunków urbarialnych za wynadgrodzeniem tych, którzy ztąd straty poniosą, ułatwienie co do inkwaterunków wojskowych, polityczne i administracyjne zrównanie miast królewskich i wolnych obwodów, i udzielenie praw politycznych ludowi z rozprzestrzenieniem reprezentacyi, reformacyą obrony krajowéj wedle ducha narodowego, i to jak najspiesznićj, składanie rachunków z dochodów państwa, ustanowienie oddzielnego odpowiedzialnego ministerstwa węgierskiego.

Prezburg, 17. Marca. — Nadzwyczaj ważne mamy wiadomości do ogłoszenia. Po długich układach z wielką deputacią węgierską, przystał cesarz na wszystkie żądania węgierskiego sejmu. Naczelnik opozycyi hr. Ludwik Batthyani został zamianowany odpowiedzialnym pierwszym ministrem królestwa węgierskiego. Za towarzyszów jego wymieniają Ludwika Kossuta, Franciszka Deaka i hr. Stefana Szechenyi. Wiele pracy zadali sobie deputowani nad wyjednaniem dla Węgier odpowiedzialnego ministerstwa. Temu szczególniéj opierał się arcyksiąże Ludwik, ale arcyksiąże Stefan i Kossuth obstawali za odpowiedzialnością, a pierwszy oświadczył nawet, że jeżeli Węgry odpowiedzialnego ministerstwa nie otrzymają, natenczas podziękuje za palatynat. Dwór dał na to z największą niechęcią przyzwolenie, bo teraz w krajach austryackich wypada także zaprowadzić ministerstwo odpowiedzialne. Jakoż wolność prassy bez odpowiedzialnego ministerstwa ostać się nie może. Czynimy tu wreszcie tę uwagę, że rewolucya wiedeńska nie przeszła ostatnich kresów, a w razie najpomyślniejszym przyjdzie jeszcze do przykrych rozpraw.

Rychard Cobden.

(Dalszy ciąg.)

Pozwólcie niech Cobden sam wyłoży jak odkrył tę nową taktykę, wypływającą całkowicie z jego wynalazczego geniuszu.

Monopoliści angielscy mają wzrok ostrowidza w odkrywaniu środków dla osiągnięcia swoich celów. Wyszukali w bilu reformy klauzulę Chandosa i wnet ją w czyn wprowadzili. Pod pozorem zapisywania dzierzawców swoich na listę wyborców, pozamieszczali w niéj synów, siostrzeńców, stryjów, wujów, braci swoich dzierzawców aż do trzeciego pokolenia, gotowi przysiądz w potrzebie, że należą wszyscy do folwarku, choć często nawet tam nie postali. Tym sposobem zyskali sobie hrabstwa. Ale jest druga klauzula w bilu reformy, któréj nie umieliśmy odkryć, my, ludzie pracy i przemysłu, klauzula nadająca prawo wyborcy właścicielowi cząstkowemu wolnemu (freehold) 40 szylingów dochodu mającemu, tę to klauzulę postawię przeciw klauzuli Chandora i będziem się bili nawet po hrabstwach.

To potrzebuje pewnego wyjaśnienia. W życio rysie lorda John Russel widzieliśmy, że bil reformy, który zrazu tak złowrogim wydawał się torysoskiemu stronnictwu, zawierał przecież kilka rozporządzeń, których to stronnictwo umiało użyć tak zręcznie, że w ciągu lat kilku przewagę swoją odzyskało. Między temi rozporządzeniami było i udzielające prawo wyborcze dzierzawcom, nawet bez kontraktów dzierzawnych, (tentant at will) byle płacili 50 funtów dzierzawnego. Klauzula ta oddawała wielkim właścicielom głosy wszystkich okręgów rolniczych; ale obok téj klauzuli była druga, którą torysowie zostawili, najprzód przez poszanowanie dla tradycyi, a potém w myśli, że sami tylko korzystać z niéj mogą. Skoro dawne to prawo datuje się od sześciuset lat, które w epoce kiedy w Anglii znajdowało się mnóstwo drobnych właścicieli rolnych, (yeomen) udzielało prawo wyborcy każdemu yeomanowi, posiadającemu wolną własność 40 szyling. dochodu czyniącą, sumę znaczną a która dziś wyrównywa ośmdziesięciu kilku złotym pols. Cobden więc zamierzył, za wpływem ligi, utworzyć massę tych drobnych właścicieli wyborców, ażeby przez nich odbić wybory wielkim właścicielom, nawet po hrabstwach.

Przyjąwszy system Cobdena, liga wzięła się do dzieła z zapałem jaki w nią wlewali naczelnicy i wielkie środki, któremi rozporządzała. Anglia podzieloną zosta na trzynaście okręgów wyborczych, do każdego takiego okręgu wyznaczono ajenta, nadzorującego formowanie list, podniecającego ligistów do zapisywania się, za pośrednictwem kupna cząstki gruntu (cottage) i jednocześnie domagającego się w trybunałach wykryślenia z listy wyborców, każdego protekcyonisty nieprawnie zamieszczonego. — Dziennik Liga rozdawany w 20,000 eksemplarzy, wychodził co rano, mając na czele kolumn wypisany dużemi głoskami okrzyk wojenny: Qualify! Qualify (nabywajcie przymiotu wyborcy, zapisujcie się!) a mówcy ligi przebiegali kraj, rozwijając wszędzie ten nowy temat; Stawajcie się wyborcami kupując cząstki gruntu 40 szyling. dochodu czyniące; to tylko 50 do 60 funt. szt. kosztuje. Robotnicy tam zwracajcie swoje oszczędności, dobre to pomieszczenie; będziecie właścicielami i wyborcami; a wy ojcowie rodzin, chcecież być synom użytecznemi? Skoro doszli do pełnoletności, kupujcie im free-koldy; przyzwyczajcie ich od razu i do kierowania gospodarstwem i do używania praw obywatelskich. Jeżeli was koszta odstręczają zwracajcie się do ligi, ona to za was uczyni.

Zaledwie trzy miesiące upłynęło, a liga tym sposobem utworzyła pięć tysięcy wyborców sobie poświęconych. W końcu pierwszego roku z wzrastającym coraz zapałem prowadząc dzieło swoje podwójne, to jest wywołując z jednéj strony zapisywanie się nowych wyborców, a z drugiéj wykreślenie fałszywych wyborców, zdołała zmienić większość w trzydziestu dwóch miasteczkach; zalała hrabstwa, te warowne zamki protekcyonistów stronnictwa; posiadła większość w dziesięciu z nich, a już na wielu wyborach z powodzeniem przeprowadziła kandydatów swoich przeciwko protekcyonistom. Na widok tego land-lordowie zatrwożyli się na prawdę: diuki i esquiry głośne krzyki i przekleństwa wyrzucać poczęli; próbowali uformować kontra ligę, podniecić ludność rolniczą, ale ta ludność, zniechęcona oddawna nędzą, dała się przynęcać argumentami i obietnicami ligi; niezmordowany Cobden jeździł zbierać ligistów i odbywać meetingi, w środku nieraz nieprzyjacielskiego terrytoryum, w hrabstwach. Niedługo głód, nastąpiony przy końcu 1845. r. skutkiem choroby kartofli, nową nadał siłę argumentom ligi a jéj wystąpieniom dodał niezbitéj energii. Zażądała ona od stronników swoich 6,000,000 fr. natychmiast je udzielono. Poprzedniego roku zażądała i otrzymała 2,500,000 frank. Teraz pewien już zwycięstwa, Cobden ultimatum ligi w tych objawił wyrazach:

(Dalszy ciąg nastąpi.)

OBWIESZCZENIE.

Maryanna Teodora Łukomska, córka zmarłego Radzcy Ziemstwa, Marcellego Łukomskiego z Parusewa powiatu Wrzesińskiego, urodzona na dniu 21. Marca 1828. r., wyłączyła przed wnijściem w śluby małżeńskie z Waleryanem Hulewiczem dziedzicem Młodziejewic aktem z dnia 29. Lipca 1846. roku przez Sąd nadopiekuńczy potwierdzonym, wspólność majątku mężowi swemu wniesionego, nie wyłączywszy jednakże dorobku od wspólności, co się niniejszém do publicznéj podaje wiadomości.

Poznań, dnia 23. Lutego 1848.

Król. Sąd Nadziemiański; wydział spraw spadkowych i opiekuńczych.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Główny Sąd Ziemiański w Bydgoszczy.

Wieś szlachecka Charzewo, położona w powiecie Gnieźnieńskim, otaxowana sądownie na talarów 5840. sgr. 3. fen. 5., ma być sprzedana na dniu 4. Września 1848. zrana o godzinie 11stéj w miejscu zwykłych posiedzeń sądowych. Taxa, wykaz hypoteczny i warunki sprzedaży przejrzane być mogą w Registraturze.

Sukcessorowie Justyny z Trąpczyńskich owdowiałéj Brzechffa, jako też i wszyscy inni niewiadomi pretendenci realni wzywają się pod uniknieniem prekluzyi, aby najpóźniéj zgłosili się w terminie tym.

Z pobytu niewiadomi wierzyciele resp. pretendenci realni:

1) Samuel Gottfryd Fuchs,
2) Agniszka z Kempfów była owdowiała Morkowska, na teraz zamężna za Konsyliarzem Regencyi Krahmer,
3) małoletni po Teodorze Zupańskim,
4) Wiktorya z Brzechffów owdowiała Trąpczyńska,
5) Antoni Franciszek i Leo bracia Brzechffa,
6) Ludwik Brzechffa,
7) Lippmann Seelig kupiec,
8) Mikołaj Koszutski,

wzywają się na ten termin publicznie.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Sąd Ziemsko-miejski w Bydgoszczy.

Wieczysto-dzierżawny folwark Minikowo do Dominium Slesina należący, nad drogą żwirową berlińską w powiecie Bydgoskim położony, oszacowany na 17551 Tal. 23 sgr. 4 fen. wedle taxy, mogącéj być przejrzanéj wraz z wykazem hypotecznym i warunkami w Registraturze, ma być dnia 8. Lipca 1848. przed południem o godzinie 10téj w miejscu zwykłém posiedzeń sądowém sprzedany.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Sąd Ziemsko-miejski w Pile.

Grunt tu w miejscu pod Nr. 324 położony, do Józefa Müller małżonków należący, składający się z rol, łąk i ogrodów, oszacowany na 8170 Tal. 22 sgr. 6 fen. wedle taxy, mogącéj być przejrzanéj wraz z wykazem hypotecznym w Registraturze, ma być dnia 8. Listopada 1848. przed południem o godzinie 10 w miejscu zwykłém posiedzeń sądowych sprzedany.

PROCLAMA.

Do massy konkursowéj księgarza Alexandra Alexandra należące przedmioty księgarskie, składające się z książek rozmaitych, belletrystycznych, historycznych, pedagogicznych, żydosko-teologicznych, prawniczych i filozoficznych w języku niemieckim, łacińskim, francuzkim i hebreiskim, podług ceny kupna na 4258 Tal. 11 sgr. 9 fen., a podług niniejszéj wartości na 1098 Tal. 14 sgr. 9 fen. oszacowane, jako i krydarowi służące prawa nakładu, mają być w terminie dnia 2. Maja r. b. zrana o godzinie 9téj i w dni następne przed Jmci Panem Gaffką Inspektorem exekucyjnym w miejscu sądowém naszém publicznie najwięcéj dającemu za gotową zaraz zapłatą sprzedane.

Katalog w naszéj Registraturze i u kuratora massy Jmci Pana Kühn Kommissarza sprawiedliwości tu w miejscu może być przejrzany.

Jesteśmy równie gotowi odpisy takowego zgłaszającym się bezpłatnie przesłać.

Wolsztyn, dnia 21. Lutego 1848.

Król. Sąd Ziemsko-miejski.